Rok II. Kraków, dnia 1. kwietnia 1909 r. Nr. 4.

ŁĄCZNOŚĆ

Prenumerata dla niecziłonków
z przesyłką:
Rocznie . . 5 K — h
Półrocznie 2 K 50 h

Numer pojedynczy kosztuje 40 halerzy.

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancel. Galicyi zach. wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu kraj. wyż. w Krakowie).

„Łączność" wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Szewska L. 7.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Henryk Kwiatkowski.

Od Redakcyi.

Powołany uchwałą Wydziału z 21. marca b. r. na stanowisko odpowiedzialnego redaktora i wydawcy organu naszego Związku, przyjąłem tę wielce zaszczytną dla mnie, a zarazem pełną odpowiedzialności godność i złączone z nią obowiązki jedynie pod warunkiem, że P. T. Koledzy, tak miejscowi, jak i zamiejscowi nie zechcą odmówić mi swej pomocy w wypełnianiu ciężkich i trudnych, dla dobra ogółu przyjętych obowiązków.

Wydawnictwo organu — który ma być wyrazem dążności i celów, a zarazem środkiem do wyrównania różnic i silniejszego zespolenia wszystkich członków Związku i Kolegów, dotąd jeszcze poza Związkiem stojących — wymaga prócz znacznego nakładu pracy i znajomości najistotniejszych potrzeb naszego stanu, przedewszystkiem nagięcia się do pojęć, potrzeb i wymogów ogółu Kolegów w tym stopniu i w tej mierze, by ton oficyalnego naszego organu, dostrajając się do rozlicznych tonów i akordów jednostek, zabrzmiał harmonią ogólnego zadowolenia.

Stawiając pod własną odpowiedzialnością pierwsze kroki na niwie dziennikarskiej, nie przerażam się, liczę bowiem na pomoc i współpracownictwo Kolegów, a w szczególności Kolegów Przewodniczących grup okręgowych, których spostrzeżenia i uwagi niepoślednią mogą oddać przysługę dalszej wewnętrznej i zewnętrznej organizacyi Związku i dopomódz w doborze dróg i środków, zmierzających do zrealizowania naszych postulatów.

Tych przedewszystkiem Kolegów zapraszam imieniem własnem, oraz imieniem Zarządu i Wydziału Związku do współudziału w pracy dla wspólnego dobra.

Do ogółu Kolegów zwracam się z prośbą o względność i pobłażliwość, z tem jednak wyraźnem zastrzeżeniem, że krytyka rzeczowa nie sprawi mi żadnej przykrości, lecz owszem będzie dla mnie zawsze pożądaną.

H. Kwiatkowski.

Na przełomie.

Z białej, śnieżnej i mroźnej, pogodą ducha i myśli tchnącej zimy, nikłe zaledwie zostały ślady.

Jasność i pogoda w naturze ustępują zwolna miejsca ponurej szarzyźnie, dusznym i wilgotnym mgławicom i obfitym opadom atmosferycznym.

Przełom w naturze!

Zwycięska wiosna rozpoczyna tryumfalny pochód, a dokonywając swego dzieła, przywraca zamarłe i uśpione życie organiczne i obejmuje zwolna wszechwładne panowanie nad całą przyrodą.

Wszystko budzi się do życia!

Nawet martwy głaz zda się ożywać wśród żywością barw jaśniejącej roślinności, która jakby po to tylko powołaną została do życia, aby zapaść na nowo w stan snu, letargu, lub martwoty, gdy — wedle z góry oznaczonego porządku rzeczy — nadejdzie znowu czas panowania nie sprzyjającej jej pory roku.

* *

Wśród wieki trwającego, rorwoju i ewolucyi ludów, państw i narodów znaczyła i znaczy historya podobne — jak w naturze — objawy walk o panowanie i pierwszeństwo, walk o byt i egzystencyę, walk o prawa i przywileje, kończących się upadkiem, lub zwycięstwem, zagładą lub zaborem.

Ten sam proces rozgrywał i rozgrywa się pomiędzy poszczególnymi stanami i kastami, zawodami i interesami grup, a nawet jednostek tego samego narodu, państwa lub kraju.

Po wprowadzeniu równowagi politycznej w Europie i ustaleniu wzajemnych stosunków, wstąpiły poszczególne państwa — w okresie zbrojnego pokoju — na drogę ekonomicznego, socyalnego i kulturalnego rozwoju. Rozwój konstytucyonalizmu, a następnie parlamentaryzmu, postępował jednostajnie przyspieszonym krokiem, a przełomową dla niego chwilą był w Austryi rok 1907, który przyniósł ludom Monarchii prawo decydowania przez swych zastępców o losach i prawo kierowania nawą państwa i jego ustawodawczej działalności w postaci bezpośredniego, tajnego, równego i powszechnego prawa głosowania.

Od nowego, na podstawie nowego prawa głosowania wybranego parlamentu, oczekiwały i oczekują całe masy ludów, różne klasy społeczeństwa i przedstawiciele rozmaitych interesów, ustawowego załatwienia lub uregulowania wielu żywotnych spraw i kwestyj. Początkowy zapał Izby poselskiej do pozytywnej pracy malał zwolna u poszczególnych frakcyj parlamentarnych, wreszcie przemienił się w silną obstrukcyę prądów radykalnych, która wywołała powikłania polityczne, przesilenie gabinetowe i zamknięcie parlamentu. Przerwano rozpoczęte prace i sprawy, z których niejedna nie prędko doczeka się nowej kolei.

Otwarty na nowo parlament, intenzywność jego pracy i spokojne dwutygodniowe obrady były — wobec powikłań polityki zagranicznej i niebezpieczeństwa wojny — zamanifestowaniem jego dobrej woli, zamanifestowaniem jego praw, a zarazem obowiązków, wypływających z konstytucyi i dowodem dbałości i troskliwości o losy państwa, dla którego nie wahały się poszczególne stronnictwa poświęcić partyjnych i osobistych interesów.

Uchwalono konieczności państwowe i kilka drobnych przedłożeń. Na dłuższą pracę Izby nie pozwoliła konsolidacya polityczna i w dniu 27-ym marca zostały obrady Izby zamknięte, a wiele spraw i przedłożeń niezałatwionych, między innemi zaś sprawa ustawowego uregulowania naszych stosunków służbowych.

Dalecy jesteśmy od mniemania, że ważność naszej sprawy uprawnia nas do czynienia komukolwiek i jakichkolwiek zarzutów lub wymówek, że obecnie sprawą tą się nie zajął. Czujemy się zbyt dobrze obywatelami państwa, czego obywatelskiem spełnianiem obowiązków względem społeczeństwa zawsze dawaliśmy dowody i potrafimy w danej chwili zrezygnować z naszych słusznych aspiracyj na rzecz spraw doniośliejszej wagi i znaczenia, musimy jednak zaznaczyć z całą energią i stanowczością, że zbyt wiele już upłynęło czasu, w którym nic nie stało na przeszkodzie do zrealizowania naszych postulatów, że zbyt wiele trudów i zabiegów naszych pozostało bez skutku i przebrzmiało bez echa, że zbyt nierówną miarą mierzy się nasze prawa i nasze obowiązki, że jako obywatele konstytucyjnego państwa, żyjący w XX. wieku, mamy prawo domagać się za naszą pracę możliwej egzystencyi, zapewnienia jutra i zabezpieczenia przyszłości i, że spełnienia naszych postulatów oczekujemy w najbliższym czasie.

Rzeczą nie do pojęcia wydać się musi, że Rząd i parlamentarni zastępcy ludów, w których programie leży załatwienie aktualnej sprawy socyalnej, jak powszechne ubezpieczenie w razie niezdolności do pracy i na starość, nie poczuwali się dotychczas do obowiązku sumiennego i energicznego zajęcia się w pierwszym rzędzie sprawą urzędników kontraktowych, to jest oficyantów i pomocników kancelaryjnych, którzy prócz tego, że są obywatelami państwa na równi z innymi obywatelami, są nadto funkcyonaryuszami państwowymi. Wina zaniedbania w tej sprawie ciąży przedewszystkiem na członkach naszego parlamentarnego ciała ustawodawczego, a w szczególności na energicznie i solidarnie przez nas przy wyborach popieranych posłach, którzy przy naszej pomocy weszli w podwoje parlamentu, a wszedłszy tam, albo zupełnie o nas zapomnieli, albo też za mało pamiętają. W wersyę, że doczekamy się ustawy przed samem wygaśnięciem mandatów obecnej Izby, nie możemy uwierzyć, gdyż, pominąwszy już inne okoliczności, nie przypuszczamy, aby nasi obecni wybrańcy dążyli świadomie do samobójstwa politycznego, lub do zapewnienia sobie wyboru na nowe sześciolecie w tym jedynie wypadku, gdyby ich wyborcy pragnęli ustawowego przeprowadzenia jakiejś sprawy w sześć lat po ich ponownym wyborze.

* *

Przeszło siedmiotysięczna rzesza oficyantów i pomocników kancelaryjnych płac złączyła się w krajowe Stowarzyszenia i Związki, wchodzące w skład centralnego naszego Związku „Reichsverband" w Wiedniu.

Jednym owiani duchem, do wspólnego wszyscy dążymy celu, do uregulowania naszych praw i obowiązków, do ustawowego uregulowania naszych stosunków służbowych.

Nie możemy być optymistami i czekać na zwycięstwo bez walki.

Zapowiedź nowego ministra skarbu J. E. Dra Bilińskiego, odmawiająca podwyżki płac wszelkim kategoryom funkcyonaryuszy państwowych, nie może być dla nas pocieszającą: *zastraszającem* natomiast, bo godzącem wprost na stan naszego posiadania *jest oświadczenie* Ministra obrony krajowej, *generała Georgi*, złożone w dniu 18-go marca bież. roku podczas obrad nad kontyngentem rekruta w komisyi wojskowej, *że zmiana* u s t a w y o c e r t y f i k a t y s t a c h j e s t k o n i e c z n ą, p o n i e w a ż o b e c n i e z a m a ł o p o d o f i c e r ó w m o ż e o t r z y m a ć p o s a d y.

Charakterystyczne to oświadczenie zmusza nas do wytężenia wszelkich sił i podjęcia nowych środków samoobrony.

Związek nasz przechodził różne fazy rozwoju, zanim stanął na dzisiejszej, zadaniu jego odpowiadającej wyżynie.

Energiczne starania i wysiłki dotychczasowego Wydziału i Zarządu Stowarzyszenia uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Wewnętrzna i zewnętrzna organizacya, która znalazła wyraz w zmienionym statucie Związku, nie pozostawia dziś nic do życzenia.

Część orgaizacyjną jednak, która była dotychczas głównym punktem ciężkości działalności naszego Stowarzyszenia, możemy dziś pozostawić więcej na uboczu, a wytężającą zwrócić uwagę bezpośrednio na główny cel naszego Związku, na ustawowe uregulowanie naszych stosunków służbowych, tem więcej, że organizacya była tylko jednym z głównych środków, do osiągnięcia wytkniętego celu zmierzających.

Zabiegi i rezultaty dotychczasowego Wydziału i Zarządu Związku będą dla nas cennym materyałem i drogowskazem do dalszej działalności, aczkolwiek wypadnie nam nowych szukać dróg i środków, któreby nie powiększały naszych zawodów,

lecz, uniemożliwiając dalsze odwlekanie załatwienia piekącej dla nas sprawy, spowodowały już raz rychłe jej załatwienie, odpowiadające duchowi czasu, a zarazem naszym słusznym i skromnym żądaniom.

Nie możemy więc i nie będziemy czekać z założonemi rękami na rezultaty dotychczasowej działalności naszego Związku, stowarzyszeń pokrewnych i centralnego związku „Reichsverband“ w Wiedniu, lecz musimy podwoić nasze wysiłki i zabiegi, tem więcej, że wedle mniemania kół parlamentarnych posiedzenie Izby poselskiej ma się odbyć między 20-ym a 24-ym kwietnia i nie może zastać nas nieprzygotowanych.

Nowy projekt ustawy naszej, opracowany przez „Reichsverband“ w Wiedniu — który podajemy w niniejszym numerze — został już wniesiony i najbliższa przyszłość pokaże, jakie stanowisko zajmą wobec niego sfery miarodajne.

Uzbrójmy się więc w cierpliwość, nie traćmy nadziei i otuchy, a może niedługo po „Wesołem Alleluja“, którego życzymy wszystkim Kolegom, nadejdzie chwila zadowolenia, dawno oczekiwana chwila uchwalenia i ogłoszenia naszej ustawy!

Sursum corda!

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia.

W dniu 14 marca b. r. odbyło się w Krakowie, przy ulicy Lubicz l. 13 (w sali „Czytelni kolejowej“) Doroczne Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia, a zarazem pierwsze, konstytuujące Zgromadzenie Związku z następującym porządkiem dziennym:

I. Zagajenie;

II. Weryfikacya protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;

III. Sprawozdanie z działalności Zarządu i Wydziału Stowarzyszenia. Sprawozdanie kasowe;

IV. Sprawozdanie komisyi szkontrującej;

V. Dyskusya do punktu III. i IV. i udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi i Wydziałowi;

VI. Wybór Wydziału i komisyi szkontrującej na podstawie nowego statutu;

VII. Wnioski i interpelacye.

Przy stosunkowo dość licznym współudziale członków, obecnych osobiście, lub przez pełnomocnictwa w ilości 182, a reprezentujących wszystkie prawie miejscowości zachodniej Galicyi, objął przewodnictwo i zagaił obrady o godzinie 4-ej po południu wiceprezes Stow. Kolega Podgórczyk, przedstawiając cel Walnego Zgromadzenia i jego doniosłość ze względu na przeprowadzić się mające wybory nowych członków Wydziału i komisyi szkontrującej na podstawie zmienionego statutu.

Następnie przyjęto jednogłośnie odczytany protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

Sprawozdanie z działalności Zarządu i Wydziału Stowarz. (I Część III. punktu porz. dziennego) składał prezes Stowarzyszenia kolega Grzesiak, który podzieliwszy całą działalność Stow. na dwie części, a to działalność wewnętrzną i zewnętrzną, wykazał najpierw rozwój Stowarzyszenia na polu wewnętrznej organizacyi, która licząc około 500 członków i obejmując wszystkie prawie miejscowości zachodniej Galicyi, stanęła dziś na wyżynie, odpowiadającej jej zadaniu i celom. W drugiej części wyłuszczył kol. Prezes szczegółowo rozliczne starania i zabiegi, jużto na własną rękę przez Stowarzyszenie, jużto wspólnie z centralnym Związkiem „Reichsverband“, około polepszenia naszej doli podjęte, jak zgromadzenia, wiece, zjazdy, narady przewodniczących wszystkich austryackich związków i napór na posłów, którzy wreszcie zajęli się naszą sprawą, zainicyowali stworzenie komisyi parlamentarnej i wybranej z jej łona subkomisyi, specyalnie dla spraw naszego stanu. Między innemi przedstawił także i objaśnił nowo opracowany przez „Reichs-Verband“ projekt naszej ustawy. Wogóle wykazał, żeśmy nie próżnowali, a wytężająca praca, która wydała dotąd drobne owoce niezadługo przyniesie plon obfity.

W II części III punktu porządku dziennego złożył skarbnik kol. Pałasz sprawozdanie kasowe za rok 1908, w którem wykazał szczególnie rozwój Stowarzyszenia przez porównanie roku 1908 z rokiem 1907, w którym na 140 członków wynosiły zaległości we wkładkach, więcej niż obecnie. Całemu zastępowi kolegów, którzy przyczynili się ofiarną pracą do rozwoju Stow. przez pomoc w zbieraniu wkładek i nakłanianie członków do przystąpienia, wyraził osobiste podziękowanie i postawił nagły wniosek na uchwalenie dla tych kolegów uznania i podziękowania, co jednogłośnie uchwalono. Dla braku miejsca, kolegów tych wymienić nie możemy, z którego też powodu umieszczamy tylko krótkie sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia.

Zestawienie kasowe i zestawienie stanu majątku Stowarzyszenia, podamy w następnym numerze.

Po sprawozdaniu komisyi szkontrującej, odczytanem przez kol. Fleischmanna (IV punkt porz. dzien.) i po ożywionej dyskusyi (punkt V), uchwalono na wniosek kolegi Bosowskiego ustępującemu Wydziałowi i Zarządowi votum zaufania i absolutoryum.

W końcu przystąpiono do VI punktu porządku dziennego, do wyboru w myśl §§ 13, 16 i 26 nowego statutu 24 członków Wydziału i 12 zastępców, oraz 5 członków Komisyi szkontrującej.

Celem porozumienia się co do wyborów, zarządził kolega przewodniczący 5-cio minutową przerwę, po której powołał na skrutatorów, przeprowadzić się mających wyborów, kolegów: Kogutowicza, Krzemienia i Rachwała.

Głosowano kartkami, a wybór 41 członków Wydziału, ich zastępców i Komisyi szkontrującej pociągnął za sobą wiele pracy i trudów skrutatorów.

Około godziny $9^1/_2$ ogłosiło skrutynium wynik wyborów.

Członkami Wydziału wybrani zostali następujący koledzy: z Krakowa: Brzeziński, Grzesiak, Kogutowicz, Kwiatkowski, Pałasz, Podgórczyk i Suchodolski jednogłośnie, Stopka (181 gł.), Stramek (174 gł.), Pawlak (172 gł.), Książek W. (171 gł.), Królik (167 gł.), Karaś E. (152 gł.), Krzemień (96 gł.); z prowincyi: Bujak (Brzesko), Myksa (Bochnia), Rudol (Chrzanów), Blecharczyk (Jasło), Wojciechowski (Kalwarya), Muszyński (Podgórze), Wawryk (Nowy Sącz), Lipiński (Tarnów), Woźniak (Wadowice) jednogłośnie i Fleischmann (Podgórze 180 gł.).

Zastępcami członków Wydziału wybrani: z Krakowa koledzy: Bednarczyk, Fortuna, Górski, Kornaś, Roczmierowski, Strojnowski i Wiącek jednogłośnie, Kaszycki (181 gł.); z prowincyi koledzy: Krzysztoń (Grybów), Klimek (Pilzno), Tyborowicz (Tarnów) i Giebułtowski (Żywiec) jednogłośnie.

Członkami komisyi szkontrującej zostali wybrani koledzy: Z Krakowa: Książek St. (177 gł.), Wawrzkiewicz (175 gł.), Hubrich (96 gł.); z prowincyi: Paszyński (Wadowice) jednogłośnie, Baran (Wieliczka 181 gł.).

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, zamknął przewodniczący obrady o godzinie $9^1/_2$ wieczór.

Pierwsze konstytuujące posiedzenie Wydziału.

W myśl § 17. statutu Związku, zaprosił dotychczasowy prezes kolega Grzesiak wszystkich, nowo wybranych na Walnem Zgromadzeniu w dniu 14. marca b. r. członków Wydziału Związku na pierwsze konstytuujące posiedzenie, które się odbyło w dniu 21. marca b. r. w sali adwokatów c. k. Sądu kraj. cyw. w Krakowie.

Na posiedzenie powyższe przybyli członkowie Wydziału, koledzy: Brzeziński, Grzesiak, Kogutowicz, Kwiatkowski, Pałasz, Podgórczyk, Suchodolski, Stopka, Stramek, Pawlak, Karaś, E., Krzemień z Krakowa; Myksa z Bochni; Wojciechowski z Kalwaryi: Lipiński z Tarnowa; Woźniak z Wadowic; zastępcy członków Wydziału, koledzy: Bednarczyk i Fortuna z Krakowa, oraz członkowie Komisyi szkontrującej koledzy: Książek St. i Wawrzkiewicz z Krakowa.

Po zagajeniu, w którem w pięknej przemowie streścił dotychczasową i wykazał konieczność dalszej, energicznej działalności Związku, zarządził przewodniczący kilkominutową pauzę, celem porozumienia się co do wyborów.

Po przerwie udzielił przewodniczący głosu koledze Kogutowiczowi, który przedstawił poszczególne fazy i okresy Stowarzyszenia, z których pierwszy obejmuje czas jego zawiązku, chwiejnego rozwoju i upadku naprzemian, drugi, jednostajny rozwój pod względem organizacyjnym, przyłączenie się do centralnego Związku Stowarzyszeń krajowych, „Reichsverband“ w Wiedniu i pożyteczną działalność około wywalczenia naszych postulatów. Teraz nadeszła kolej — wedle wyłuszczenia koleg. Kogutowicza — na trzeci okres, w którym Związek, znajdujący się na wyżynie swego zadania, ma w dalszym ciągu prowadzić rozpoczęte dzieło, a prowadzić je planowo z energią i rozwagą zarazem. Tu skreślił kolega Kogutowicz zalety, jakie powinien posiadać przyszły prezes Związku, który oprócz chęci i energii do pracy winien posiadać również bardzo wiele rozwagi i bystrości, aby mógł się zoryentować, kiedy i jakie środki przedsięwziąć, a jakich zaniechać należy. Jako kandydata, którybv przy dobrej chęci i woli posiadał te zalety, wskazał kolega Kogutowicz dotychczasowego wiceprezesa kolegę Podgórczyka.

W odpowiedzi na tę przemowę wyjaśnił kolega Podgórczyk, że nie mógłby przyjąć godności prezesa, gdyż nie posiada już dawnego zapału do pracy dla dobra ogółu, któremu trudno dogodzić i u którego, w miejsce należnego uznania, doczekać się raczej można niezadowolenia choćby poszczególnych jednostek, które nie może być bodźcem do dalszej pracy.

Po przemowie kolegów: Kogutowicza, Kwiatkowskiego, Pawlaka, Woźniaka i i. przystąpiono do wyboru prezesa bez względu na poprzednie oświadczenie kolegi P o d g ó r c z y k a, k t ó r y j e d n o g ł o ś n i e w y b r a n y p r e z e s e m, oświadczył w końcu, że nie chcąc się usuwać od wspólnej pracy, wybór przyjmuje, żąda jednak wyraźnego zaznaczenia w protokole, że czyni to na wyraźne wezwanie wszystkich zebranych.

Wybory obydwóch wiceprezesów przeprowadzono równocześnie i również wśród ożywionej dyskusyi i opozycyi ze strony dotychczasowego prezesa kolegi Grzesiaka, który już poprzednio i teraz kilkakrotnie stanowczo oświadczył, że ze względów prywatno-osobistych, poza godnością członka Wydziału żadnej innej godności przyjąć nie może i nie przyjmie.

Przy wyborze ściślejszym w y b r a n o:

I. wiceprezesem kol. K o g u t o w i c z a, II. wiceprezesem kol. K w i a t k o w s k i e g o.

Przy wyborze dalszych członków Zarządu głosowano przez podniesienie rąk i wybrano:

Generalnym sekretarzem kol. Edm. K a r a s i a, I. sekretarzem kol. K r ó l i k a, II. sekretarzem kol. S t r a m k a, skarbnikiem kol. P a w l a k a, prowadzącym księgi kasowe kol. P a ł a s z a, zastępcą skarbnika kol. B r z e z i ń s k i e g o.

Po oświadczeniu nowo wybranych, że wybór przyjmują, oddał kolega Grzesiak swój urząd koledze Podgórczykowi, poczem nastąpiło posiedzenie nowo ukonstytuowanego Wydziału.

Na posiedzeniu tem zatwierdził Wydział wybranych przez grupy okręgowe przewodniczących grup, ich zastępców, sekretarzy i mężów zaufania, a mianowicie:

W grupie B o c h n i a: przewodniczącego kol. Myksę, zast. przewodn. kol. Dragana, sekretarza kol. Bursztyna.

W grupie B r z e s k o: przewodniczącego kol. Wetscherka, zast. przewodn. kol. Szarka, sekretarza kol. Bujaka.

W grupie C h r z a n ó w: przewodniczącego kol. Rudola, zast. przewodn. kol. Skupienia, sekretarza kol. Tyczyńskiego.

W grupie G r y b ó w: przewodniczącego kol. Krzysztonia, zast. przewodn. kol. Modliszewskiego, sekretarza kol. Wilowskiego.

W grupie K o l b u s z o w a: przewodniczącego kol. Rogala, zast. przewodn. kol. Golisa, sekretarza kol. Dudzińskiego.

W grupie N i s k o: przewodniczącego kolegę Czajkę, zast. przewodn. kol. Miecz. Krokosza, sekretarza kol. Dąbka.

W grupie N o w y S ą c z: męża zaufania kol. Majerskiego.

W grupie Ż y w i e c: przewodniczącego kol. Giebułtowskiego, zast. przewodn. kol. Koszykiewicza, sekretarza kol. Wolińskiego.

Z kolei przystąpiono do wyboru odpowiedzialnego redaktora i wydawcy organu Związku. Na wniosek kol. Podgórczyka wybrano redaktorem jednogłośnie kol. K w i a t k o w s k i e g o, który ze względu na liczne, własne zajęcia i wypływający stąd brak czasu, zgodził się na przyjęcie tego obowiązku jedynie pod warunkiem, że znajdzie pomoc przez współpracownictwo kolegów.

Na pisemny wniosek grupy Brzesko, zmodyfikowany ze względów finansowych przez kol. redaktora, uchwalono drukować w organie Związku z komentarzami wszystkie rozporządzenia, dotyczące uregulowania naszych stosunków służbowych w formie felietonu. (Ze względu na brak miejsca w tym numerze, rozpocznie się druk odnośnych rozporządzeń w numerze następnym).

Wiadomości bieżące.

Wiedeń w marcu 1909.

Rada państwa rozpoczęła ferye wielkanocne, które według najświeższych wiadomości trwać będą do 20-go, względnie 27-go kwietnia, a ze względu na to, że widmo wojny przestaje niepokoić umysły, należy przypuszczać, że termin rozpoczęcia dalszych obrad parlamentarnych nie zostanie odroczony.

Jakkolwiek pismo nasze nie nadaje się do rozstrzygania kwestyi polityki zagranicznej i nie możemy się zagłębiać w arkana dyplomatyczne, które skłoniły wojowniczy naród Serbów do zaniechania dalszych agresywnych kroków, to jednak nie chcemy pominąć sposobności, aby nie wyrazić przypuszczenia, że Serbia wolała zaniechać wszelkich kroków wojennych, by się tylko nie narażać na tę ewentualność, że w razie okupacyi, Austrya zaprowadziłaby u nich instytucyę państwowych urzędników kontraktowych.

Powracając jednak do naszej Rady państwa, musimy zaznaczyć, że ta poświąteczna sesya będzie prawdopodobnie dla nas rozstrzygającą, gdyż wśród innych „Notstandsvorlagen“ dostanie się wreszcie i ustawa o uregulowaniu stosunków służbowych oficyantów i pomocników kanc. na porządek dzienny.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że ogromną większość posłów mamy za sobą, nie wolno nam jednak zapomnieć i o tem, że są pojedyncze grupy, lub jednostki pomiędzy wybrańcami ludu, którym los nasz nietylko jest zupełnie obojętny, lecz nawet okazują oni otwarcie pewnego rodzaju animozyę wobec stanu urzędniczego. — My Polacy nie potrzebujemy niestety daleko szukać... Na posiedzeniu Komisyi kolejowej raczył n. p. poseł br. Battaglia zdjąć maseczkę z oblicza swego i korzystając z chwilowej nieobecności przeważnej części członków Koła polskiego, palnął mówkę anti-urzędniczą, którą możnaby wybaczyć biurokracie, polującemu na tekę ministeryalną, lecz nie do wybaczenia jest posłowi z partyi, która uchodzi za demokratyczną. — Z oburzeniem, godnem pensyonowanego radcy dworu z roku 1848, uniósł się pan Battaglia nad nienasyconemi pragnieniami urzędników niższych kategoryi i wzywał Rząd, by energiczne względem nich zastosował środki. Mamy nadzieję, że osobiste zapatrywanie tego pana nie jest wyrazem uczuć i przekonań Koła polskiego, nie mniej jednak należy na posłów takich baczną zwrócić uwagę i przy sposobności dać im odczuć, że w zorganizowanych zastępach urzędniczych leży potęga, której nie powinien lekce sobie ważyć nawet przyszły kandydat do teki ministeryalnej. — Życzliwości i uprzejmości prezesa subkomitetu dla spraw urzędniczych mamy do zawdzięczenia, że prezydyum „Reichsverbandu“ odbyło dłuższą naradę z członkami tego subkomitetu, podczas której opracowano z wszelkimi szczegółami i z uwzględnieniem wszelkich wskazówek — udzielonych przez posłów — wniesiony już projekt ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych naszego stanu.

Wiadomo, że kwint-esencyą naszych postulatów było systemizowanie XII rangi, do której mieli wejść wszyscy oficyanci i dłużej jak 3 lata służący pomocnicy kanc. Członkowie wspomnianego subkomitetu zwrócili uwagę naszą — po zasięgnięciu informacyi i zbadaniu stosunków — że systemizowanie XII klasy rangi natrafi prawdopodobnie na nieprzezwyciężone trudności, a nie przysporzy nam szczególnych materyalnych korzyści. Opierając się jednak na istniejącej już obecnie instytucyi rządowej — w której upaństwowiono urzędników kontraktowych — przyjęto jako podstawę do regulacyi system podobny temu, jaki w tej instytucyi, a mianowicie w pocztowej kasie oszczędności wprowadzono. Pocztowa kasa oszczędności w Wiedniu zatrudniała około 1000 dyurnistów i kalkulantów, którzy zorganizowawszy się, tak długo domagali się zabezpieczenia bytu, aż się Rząd widział zmuszonym uczynić zadość ich żądaniom i stworzył dla nich osobny, dwuklasowy status urzędniczy. Najniższa kategorya jest bez rangi, z poborami, odpowiadającymi naszym poborom, z tytułem rewizora; Po 4—6 letniej służbie i złożeniu egzaminu z rachunkowości zostają ci rewizorzy zamianowani starszymi rewizorami w XI randze i awansują do IX, a wyjątkowo nawet do VIII rangi.

System ten przyjęto w komisyi parlamentarnej jako podstawę dla naszej regulacyi, a rzeczoznawcy pomiędzy posłami obiecują sobie tem większy sukces ze zastosowania tego projektu, że 1) daje się wojskowości możność okupowania większej ilości — wprawdzie na razie bez rangi, ale w każdym razie systemizowanych — posad 2) że projekt rozróżnia w każdej dykasteryi dwie kategorye urzędników, a to kategoryę urzędników maturzystów, objętych tak zwanym statusem A i urzędników nie maturzystów, objętych statusem B. Urzędnicy statusu B. są naturalnie pod każdym względem — nawet i ci, którzy jeszcze żadnej nie piastują rangi — c. k. urzędnikami z wszelkiemi prawami i prerogatywami tego stanu.

Tak więc przedstawia się obecnie projekt ustawy naszej, którą pełna komisya parlamentarna w sesyi poświątecznej weźmie pod obrady i przedłoży ma w plenum izby. Oby nareszcie ze skutkiem! *Fsth.*

Projekt ustawy

opracowany przez centralny Związek „Reichs-Verband“ w Wiedniu.

ROZDZIAŁ I.

§ 1.

Wszystkie, systemizowane przy władzach państwowych, posady oficyantów i wymienione w § 7. posady pomocników kancelaryjnych, zamienia się na posady definitywnych c. k. urzędników.

W tym celu ustanawia się osobny status, który ma obejmować 3 najniższe klasy rangi (XI.—IX.), do którego ma być dodaną nowo utworzyć się mająca XII. klasa rangi.

§ 2.

Pobory XII. klasy rangi składają się:
a) z płacy;
b) dodatku aktywalnego;
c) dodatku starszeństwa.

§ 3.

Ustanawia się 4 stopnie płacy, a mianowicie:

1. Stopień w kwocie	1.000 K	rocznie.
2. „ „	1.200 „	
3. „ „	1.400 „	
4. „ „	1.600 „	

Postąpienie z niższego na wyższy stopień płacy następuje co 3 lata.

§ 4.

Dodatek aktywalny wynosi:

We Wiedniu	600 K.	
W 1. klasie miejscowości	80%	wiedeńskiego dodatku aktywalnego.
w 2. „ „	70%	
w 3. „ „	60%	
w 4. „ „	50%	

§ 5.

C. k. urzędnicy XII. klasy rangi, IV. stopnia płacy, otrzymują co 4 lata dodatek starszeństwa w kwocie 200 K.

§ 6.

Dodatek starszeństwa, jak również 50% wiedeńskiego dodatku aktywalnego są policzalne do emerytury.

§ 7.

Do XII. klasy rangi wciela się wedle lat aż do 12-go roku służby wszystkich c. k. urzędników, w § 1. oznaczonych, jak również pomocników kancelaryjnych, służących dłużej, niż 3 lata.

§ 8.

Urzędowa nazwa tych c. k. urzędników ma opiewać: „c. k. oficyanci“.

§ 9.

C. k. oficyanci, służący ponad 12 lat, zostają zamianowani c. k. urzędnikami XI. klasy rangi, a przy tych władzach, gdzie jest przepisany egzamin, mają go złożyć w przeciągu pierwszego roku po zamianowaniu.

§ 10.

Dla wdów i sierót po c. k. urzędnikach XII. klasy rangi obowiązują analogiczne postanowienia, jak dla obecnej XI. klasy rangi. Pensya wdowia wynosi 800 K.

§ 11.

Przy późniejszem obsadzaniu tych, obecnie nowo utworzonych posad XII. klasy rangi, mają w myśl ustawy z 19/IV. 1872 pierwszeństwo uprawnieni podoficerowie.

§ 12.

Wypłata poborów następuje wedle obowiązujących przepisów dla c. k. urzędników państwowych.

§ 13.

W wypadkach choroby i przeszkody w urzędowaniu, spowodowanej pełnieniem służby wojskowej, oraz przy podróżach urzędowych i przeniesieniach, mają zastosowanie obowiązujące przepisy dla c. k. urzędników państwowych.

§ 14.

Odnośnie do wymiaru emerytury, przepisów dyscyplinarnych, urlopów, jak również wkładek emerytalnych i kwartału pośmiertnego, obowiązują dla urzędników XII. klasy rangi równe postanowienia, jak i dla reszty c. k. urzędników państwowych. Najmniejsza emerytura wynosi 800 koron rocznie.

ROZDZIAŁ II.

§ 15.

Pomocnicy kancelaryjni, nie służący obecnie jeszcze 3. lat przy władzach, urzędach i zakładach państwowych, otrzymują tytuł aspirantów kancelaryjnych i mają prawo, obok kandydatów wojskowych do 50% nowo kreowanych posad XII. klasy rangi.

§ 16.

Wymogi dla zamianować się mających w przyszłości aspirantów kancelaryjnych są następujące:
1. Obywatelstwo austryackie.
2. Ukończenie 18-go, a nieprzekroczenie 40-go roku życia.
3. Ukończenie 4-ch klas szkół średnich, albo równoznaczne studya.
4. Zdolność fizyczna i zupełna zdatność do służby.
5. Znajomość języków stosownie do wymogów służby.
6. Nieskazitelność pod względem politycznym i moralnym.

§ 17.

Odnośnie do aspirantów kancelaryjnych postanawia się:

Płacę dzienną znosi się,

Najniższe pobory aspirantów kancelaryjnych wynoszą miesięcznie w Wiedniu 120 K

w 1. klasie miejscowości	110 „
w 2. „ „	100 „
w 3. i 4. „ „	90 „

§ 18.

Dla pierwszego roku służby ustanawia się jednomiesięczny, dla drugiego i trzeciego roku służby trzechmiesięczny termin wypowiedzenia.

§ 19.

W czasie trwania przeszkody w pełnieniu służby, spowodowanej odbywaniem ćwiczeń wojskowych, lub ośmiotygodniowej nauki jako rezerwista zapasowy, otrzymują aspiranci kanc., służący ponad 1 rok, pełną płacę.

§ 20.

Na wypadek przeszkody w urzędowaniu, spowodowanej chorobą, wypłaca się chorym przez 3 miesiące pełną płacę, przez dalsze 3 miesiące w połowie.

ROZDZIAŁ III.

§ 21.

Wszystkie ustawy i rozporządzenia, sprzeczne z tą ustawą, tracą moc obowiązującą z dniem wejścia w życie tej ustawy.

§ 22.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1910.

Wykonanie jej poruczam mojemu całemu Ministerstwu.

Uwaga: Zarząd naszego Związku oświadczył się wobec „Reichs-Verbandu“ w myśl uchwały Wydziału, zapadłej na posiedzeniu w dniu 10. marca b. r., za powyższym projektem i postawił wniosek na zmianę § 5. w tym kierunku, by dodatek starszeństwa został nam przyznany co 3 lata.

Komunikaty Stowarzyszenia.

„W obronie egzystencyi“.

W dniu 24. marca b. r. wydał Zarząd bratniego, krajowego Związku „Unia“ we Lwowie nadzwyczajny dodatek do „Gazety urzędników pomocniczych“, w którym, w artykule pod tytułem „W obronie egzystencyi“ przedstawił rzeczowo i krytycznie naszą rzekomą stabilizacyę, skutki, wypływające z postanowień § 29. rozporządzenia z 19. lipca 1902 Dz. p. p. Nr. 145. a nadto ograniczenia co do czasu choroby, po upływie którego następuje w razie dalszej choroby rozwiązanie stosunku służbowego na mocy § 29.

Na dowód nieludzkiego stosowania obowiązujących nas przepisów, przedstawił Zarząd „Unii“ sprawę ś. p. kolegi Kucharskiego, któremu po 3 miesiącach choroby odebrano płacę, a który, pozostawszy wraz z trojgiem dzieci bez środków do życia, zmarł w pięć tygodni, po otrzymaniu tej druzgocącej decyzyi.

Aby więc zaprotestować przeciw takiemu nieludzkiemu wprost stosowaniu przepisów obowiązującego nas rozporządzenia, aby położyć tamę nadużywaniu już w samej teoryi krzywdzących nas postanowień, aby spowodować miarodajne czynniki do eliminowania paragrafu 29-go, jak również, by uzyskać przedłużenie czasu trwania choroby zwołał krajowy Związek „Unia“ we Lwowie na dzień 28. marca b. r. Publiczne Zgromadzenie manifestacyjne.

Solidaryzując się z akcyą i demonstracyą, zainicyowaną przez Zarząd „Unii“, wysłał Zarząd tut. Związku odpowiednio zredagowany telegram na Zgromadzenie demonstracyjne do Lwowa.

Podziękowanie „Reichsverbandu“.

Korespondent wiedeński pisze nam:

„W ostatnim Nr. „Łączności“ umieszczono znakomity artykuł o prawie przynależności do miejsca służbowego. Ze względu na aktualność i wartość powszechną tego artykułu, pozwoliłem sobie umieścić ten artykuł w niemieckim języku w „Reichsverbandzie“, który wyjdzie 1. kwietnia i polecono mi z Prezydyum „Verbandu“ wyrazić koledze autorowi — którego nie znam — podziękowanie za gruntowne opracowanie tej kwestyi.“

Po powyższem oświadczeniu zechcą może Koledzy skorzystać ze wskazówek, we wspomnianym artykule zawartych.

Nowi członkowie.

W marcu b. r. przystąpili do „Związku“ następujący koledzy:

Nowy Sącz: Jan Konieczny.

Nowy Targ: Antoni Pomorski, Franciszek Tentnowski, Stanisław Krzystyniak i Rajmund Łodziak.

Mszana Dolna: Maryan Krok.

Strzyżów: Jan Zydzik.

Jasło: Bazyli Kusznir.

Chrzanów: Julian Ciechanowski.

Wiśnicz: Franciszek Hyży, Władysław Klimowski, Stanisław Kołdras, Henryk Kostecki, Franciszek Stawiarski, Julia Sypkówna i Franciszek Szewczyk.

✝

Spełniając przykry obowiązek, zawiadamiamy ogół Kolegów o śmierci kolegi Adama Dunaya z Grybowa, który w dniu 1. marca b. r. uwolnił się z więzów cielesnej powłoki i opuścił padoł walk, trudów, płaczu, osierocając rodzinę i czyniąc wyłom w szeregach bojowników, do których jako członek naszego Związku należał.

Pokój Jego popiołom!

Komisya szkontrująca

ukonstytuowała się, wybierając swym przewodniczącym kol. Hubricha.

Grupy okręgowe.

Koledzy z miejscowości, w których nie ukonstytuowały się dotychczas grupy okręgowe, zechcą się ukonstytuować, wybierając swego męża zaufania i donieść o tem Zarządowi Związku w przeciągu dni 8-miu po dokonanym wyborze.

Nasz szematyzm!

W poprzednim numerze naszego organu podaliśmy do wiadomości ogółu Kolegów, że Kolega Franciszek Szczepan, oficyant kancelaryjny w Tuchowie, przysposabia wydawnictwo szematyzmu oficyantów i pomocników kancelaryjnych wszystkich dykasteryi.

Potrzebne do tego formularze przesłał już Kolega Szczepan do wypełnienia wszystkim kolegom.

Gdy jednak — wedle doniesienia kolegi Szczepana — mała zaledwie ilość kolegów zwróciła wypełnione formularze, wzywamy ponownie najgoręcej wszystkich Kolegów, by we własnym interesie zwrócili, po dokładnem wypełnieniu, przesłane im w tym celu formularze i ułatwili przez to wydawnictwo szematyzmu, który będąc obrazem sił naszych i ich rozlokowania, może nam oddać nieposzlite przysługi w dalszej walce o nasze prawa.

By ułatwić zadanie koledze Szczepanowi, przesyłamy odnośne formularze wraz z naszym organem tym Kolegom, którzy nie dali dotychczas odpowiedzi.

Gdyby który z PP. Kolegów mimo ponownej wysyłki formularza dotychczas nie otrzymał, zechce go zażądać dodatkowo od p. kolegi Szczepana z Tuchowa.

O nasze prawa.

P. T. Kolegów oficyantów, którzy wedle tut. wskazówek, zawartych w N-rze 3 „Łączności“, wnieśli podania o wpisanie ich na zasadzie § 10 ustawy z 5. grudnia 1896 r. Nr. 222 Dz. u. p. do ksiąg przynależnych do gminy, w której mają siedzibę urzędową, upraszamy o zawiadomienie nas o rezultacie wniesionego podania. Kolegów, którzy odnośnych podań dotychczas nie wnieśli, upraszamy ponownie o jak najrychlejsze wniesienie takich podań.

Od Zarządu.

W ostatnich czasach doszły do naszej wiadomości za pośrednictwem osób trzecich zażalenia, nieznanych nam z nazwiska kolegów, jakoby na pisemne, do Zarządu, lub Wydziału naszego Związku skierowane, zapytania nie otrzymywali odpowiedzi.

Stojąc na straży interesów ogółu, a tem samem i interesów poszczególnych Kolegów, uważaliśmy i uważamy zawsze za swój pierwszy obowiązek spieszyć z moralną pomocą i radą wszystkim, a nawet i tym Kolegom, którzy trzymają się z dala od naszej organizacyi, jeśli tylko wyjaśnienia lub rady od nas zażądali.

Żaden list i żadne zapytanie nie pozostało bez odpowiedzi z naszej strony, wobec czego brak odpowiedzi odnosi się jedynie do listów, które skutkiem niedokładnego adresu nie doszły do rąk naszych.

Celem uniknięcia na przyszłość podobnych zdarzeń, zwracamy uwagę P. T. Kolegów na poniżej umieszczone ogłoszenie, w którem podano adresy uprawnionych do odbioru pism członków Zarządu:

Wszelkie posyłki i korespondencye należy przesyłać do rąk prezesa, Kolegi **Karola Podgórczyka**, oficyanta przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, ulica Grodzka.

Wpisowe i wkładki do rąk skarbnika, Kolegi **Jana Pawlaka**, oficyanta przy c. k. Sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie, ulica św. Jana.

Wszelkich informacyi udziela się członkom w lokalu Związku, ul. Szewska L. 7 II. p., w każdy wtorek i piątek od godz. 6 do 8 wieczór.

Kolegów, nie będących jeszcze członkami Związku, wzywamy, by jak najrychlej zgłosili swe przystąpienie.

Wpisowe wynosi 60 halerzy, wkładka miesięczna 60 halerzy.

Od Redakcyi.

Wszystkie pisma i korespondencye, jako też artykuły, które mają być w organie zamieszczone, upraszamy nadsyłać na ręce odpowiedzialnego redaktora, Kolegi Henryka Kwiatkowskiego, oficyanta c. k. biura administracyi klinik w Krakowie, ul. Kopernika L. 7.

Pism i korespondencyj nie podpisanych Redakcya zamieszczać nie będzie.

Tajemnica autorska ściśle zastrzeżona.

Sprostowanie.

W Nr. 1 „Łączności“ zamieszczono w spisie nowych członków między innymi Kolegę Lorenza z Jaworzna.

Pierwotnie mylnie podane imię Kolegi Lorenza „Antoni“ prostujemy na „Jan“.

Sprawozdanie ze Zgromadzenia w Wadowicach, umieszczone w Nr. 3 „Łączności“ (str. 4. wiersz 2-gi) prostuje się w tym kierunku, że na 45 (nie 48) Kolegów z Wadowic, należy do Związku 44.

Zamiany miejsc.

Oficyant kancelaryjny c. k. Dyrekcyi Okręgu skarbowego w Wadowicach zamieni swe miejsce służbowe z Kolegą z innej c. k. Dyrekcyi, lub z innej dykasteryi, z wyjątkiem Sądu i Starostwa. Ewentualnie zwróci koszta przeniesienia.

Zgłoszenia do rąk redaktora!

Pomocnik kancelaryjny przy c. k. Sądzie pow. w Jordanowie, miejscowości górzystej, obfitującej w lasy i miejsca wycieczkowe, zamieni swe miejsce służbowe z Kolegą z Krakowa, Nowego Sącza, lub innej, większej miejscowości zachodniej Galicyi. Zwróci koszta podróży i ewentualnie zgodzi się na dopłatę.

Zgłoszenia do rąk redaktora!

Oficyant sądowy z Niska zamieni swe miejsce służbowe z Kolegą z Krakowa, Podgórza, Wadowic, Rzeszowa lub Jasła.

Zgłoszenia do rąk redaktora!

Oficyant kancelaryjny c. k. Starostwa w Kolbuszowej zamieni swe miejsce służbowe z Kolegą przy innem c. k. Starostwie za zwrotem kosztów przeniesienia.

Zgłoszenia do rąk redaktora!

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.
Nakładem: „Związku rządowych pomocn. kancel. urzędników w Krakowie“.